

NATURALNIE PLANOWAĆ RODZINĘ

Naprotechnologia, czyli metoda diagnostyczno-terapeutyczna, znana jest jako narzędzie do diagnostyki i leczenia par z problemami z płodnością. Czy naturalne metody planowania rodziny są dziś modne, zdrowe, czy przestarzałe? Nad tym pytaniem warto się zastanowić. Specjaliści odpowiadają, że naprotechnologia staje się gałęzią medycyny odkrywaną również przez kobiety, które borykają się z problemami zdrowia w sferze ginekologicznej.

Joanna Golonka z Czeladzi, położna i instruktor Modelu Creighton, pracująca w Szpitalu Bonifratrów w Katowicach-Bogucicach zauważa, że nie jest to już metoda tylko dla tych pań, które rok, dwa, sześć i więcej nie mają upragnionego potomstwa. – Do lekarza naprotechnologa zgłaszają się też młode dziewczyny, między innymi z silnymi objawami zespołu napięcia przedmiesiączkowego, czy kobiety z policystycznymi jajnikami, które nie chcą być leczone w tradycyjny sposób, za pomocą środków szkodzących zdrowiu. To, że naprotechnologia opiera swoją wstępną diagnostykę na obserwacji cyklu miesięczkowego kobiety, że podchodzi do każdej kobiety w sposób bardzo subiektywny, daje leczeniu wysoką skuteczność. Obserwacje cyklu w Modelu Creighton bardzo pomagają kobiecie poznać swój wewnętrzny świat płodności, docenić jego wartość, i uświadamiają kobiecie różnorodność, jaka może się toczyć w jej cyklach – stwierdza Joanna Golonka.

– W programie nauki Modelu Creighton mam sporą liczbę młodych ludzi, którzy chcą uczyć się obserwacji cyklu



Bożena Szrajner/Niedziela

w celu odłożenia poczęcia. Kiedy osiem lat temu zaczynałam pracę w MC, moim opiekunem stała pani z Anglii. Kiedy przyjechała ona na wizytację do mnie, zdziwiła się, że prowadzę tylko pary w celu uzyskania poczęcia. W Anglii uczy ona wielu młodych ludzi systemu Modelu Creighton jako ekologicznej prozdrowotnej formy regulacji płodności. Teraz i u mnie w programie są narzeczeni, którzy chcą poświęcić czas i włożyć trochę pracy, żeby ocenić które dni w cyklu miesięczkowym są u kobiety płodne a które nie. Wiadomo już, że metoda kalendarzykowa, czyli odliczanie iluś dni i myślenie, że się wie, kiedy mija czas płodny, jest metodą nieskuteczną! Moment kobiecej płodności może przesunąć się w cyklu, chociażby z powodu stresu, dlatego tylko sumienna obserwacja objawów, jakie daje kobiecy organizm, może dać wiedzę

i umiejętność oceny dni płodnych i niepłodnych. Ludzie w Europie już dawno przekonali się do ekologicznych, naturalnych metod regulacji płodności a teraz my w Polsce na nowo odkrywamy ten dar – dodaje instruktorka. – Bardzo miło jest mi, kiedy narzeczony dzwoni i umawia narzeczoną i siebie na spotkanie rozpoczynające naukę obserwacji cyklu. Cieszy mnie fakt, że narzeczeni razem a potem młodzi małżonkowie zapisują w karcie obserwacje. Razem czują się odpowiedzialni za planowanie poczęcia. Nie chcą iść na skróty i stosować antykoncepcji, która nie jest bez znaczenia dla zdrowia kobiety. Często, zanim rozpoczną starania o poczęcie, kiedy widzę niepokojące objawy podczas interpretacji karty, wysyłam zainteresowanych do lekarza naprotechnologa, aby wcześniej podleczyć to, co szwankuje, aby staranie o dziecko było czasem o-

kiwania a nie stresu – mówi Joanna Golonka.

Oby coraz więcej ludzi, par małżeńskich, chciało pomyśleć, że nie tylko ekologicznie powinniśmy się odżywiać i prowadzić ekologiczny tryb życia, ale i w sposób ekologiczny zadbać o sferę płodności. Leczenie w naprotechnologii jest skuteczne, może pomóc wielu kobietom, małżonkom, ale lepiej wcześniej pomyśleć o profilaktyce, żeby potem nie trzeba było samemu być pacjentem.

Ks. Tomasz Zmarzły

niedziela sosnowiecka

Redakcja sosnowiecka:
ks. Tomasz Zmarzły
(redaktor odpowiedzialny)
ul. Wawel 19, 41-200 Sosnowiec
tel. 32 293 51 51 (Kuria)
e-mail: tzmarzly@wp.pl
Redakcja częstochowska:
Marzena Cyfert, tel. 34 369 43 31